

Modlitwy

Lipiec 2018

Co na ten temat mówi Ewangelia?

W Ewangelii św. Mateusza Mt 6,5-15 Jezus mówi Apostołom, jak mają się modlić: *„Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy, ... żeby się ludziom pokazać... Ty zaś... wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój... odda tobie. Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie”*. Dalej Jezus podaje modlitwę „Ojciec nasz” z ważną różnicą, w stosunku do tego, co u nas się powszechnie przyjęło. Zamiast *„i nie wódź nas na pokuszenie”*, jest: *„i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie”*.

I te słowa oddają właściwą treść; a jak mogło dojść do tego, że przyjęto fałszywą wersję, że Bóg może wodzić na pokuszenie?

W refleksji *„Ojciec nasz i sakramenty”* – str. 6, doszukuję się, że w słowach „Ojciec nasz” ukryte jest 7 sakramentów. *„Takie moje skojarzenia”* – str. 6

Jezus przestrzega przed modlitwą faryzejską, gdy zło widzi się tylko w drugim człowieku: *„Czemu to widzisz drzazgę w oku brata swego, a belki we własnym oku nie dostrzegasz?”* – Mt 7,3; *„Boże dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdiercy, oszuści, cudzołźnicy, albo jak i ten celnik...”* – Łk 18,11.

Rewolucja w modlitwie, którą wprowadza Chrystus, to jest modlitwa za nieprzyjaciół: *„Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się z tych, którzy was prześladują.”* Mt 5,43-44.

Świat jaki jest, każdy widzi. Nieustannie wybuchają konflikty, giną ludzie. Okres wojen w Europie wprawdzie się skończył i powstała Unia Europejska, ale ona już „trzeszczy w szwach”, do czego przyczyniają się narodowe nacjonalizmy, w których niestety Polska zajmuje miejsce w pierwszym szeregu. Świat potrzebuje modlitwy. Wzywa do tego Matka Boża, która poprzez dzieci w Fatimie poleca, by po każdej dziesiątce różańca, dodawać: *„O mój Boże, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i pomóż szczególnie tym, którzy potrzebują Twojego Miłosierdzia”*. Podobne przesłanie poprzez św. Faustynę Kowalską przekazuje Jezus: *to koronka do Miłosierdzia Bożego* (Refleksja *„Czym jest dla mnie Miłosierdzie*

Boże” – str. 33). Odmawiana jest ona na różańcu, gdzie zamiast „Zdrowaś Maria” mówi się: „Dla Jego bolesnej męki miej Miłosierdzie dla nas i świata całego”, a zamiast „Ojcze nasz”: „O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i pomóż szczególnie tym, którzy potrzebują Bożego Miłosierdzia”. Po kanonizacji św. Faustyny Koronka rozpowszechnia się na cały świat.

Modlitwa to czasami jedyny ratunek ludzi wierzących, a wysłuchanie jej łączy się z wiarą. To *modlitwa, która 'Góry przenosi'*. Piszę o tym w *Wartościach Chrześcijańskich* – str. 198: „Gdybyście mieli wiarę, jak ziarno gorczycy...” – Łk 17,6; Mt 21,21.

Bóg spełnia wiele próśb, które nieraz graniczą z cudami, ale, jak mówi ks. Wołoszyn: „Nie zawsze jest dokładnie to, o co prosimy, bo 'Nie można Panu Bogu dawać recepty'”. Natomiast w Ewangelii św. Mateusza, Jezus mówi: „Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje... Ojciec wasz, który jest w niebie da to, co dobre, tym, którzy Go proszą” – Mt 7,7-8. Czasami okazuje się, że droga do spełnienia naszej prośby jest inna, może dłuższa, ale cel osiągnięty – lepszy.

W refleksji *Wrażenia po przeczytaniu książki „Śmierć nie istnieje”* – str. 205 opisane są liczne przypadki „cudów”, których świadkiem był protestancki kardiolog.

Wyzwolenie Indii spod okupacji Anglików tak opisywane jest w Wikipedii: „Mahatma Ghandi rebelię zastąpił kampanią moralną, karabiny – modlitwą, eksplozje bomb – pogardliwym milczeniem. Gdy nad Europą rozlegały się krzyki demagogów i dyktatorów, on porywał tłumy, nie podnosząc głosu”.

Nie był on chrześcijaninem, choć fascynowała go nauka Chrystusa. Czy pokojowe wyzwolenie Indii nie przypomina naszej bezkrwawej rewolucji?

U nas też było podobnie: modlący się robotnicy w Stoczni, a także wszyscy wierzący (a było ich znacznie więcej niż dzisiaj) z papieżem na czele.

Do takich „osiągnięć” modlitwy zaliczam też uratowanie uczestników wyprawy do groty w Tajlandii. Tam modlitwy wznosili zarówno rodzice uwięzionych w zalanej grocie chłopców, jak i sami chłopcy ze swoim instruktorem (byłym mnichem buddyjskim?). Właściwie to „cudem” było uratowanie wszystkich chłopców.

Widać, że w modlitwie istnieje wielka moc, a Bóg patrzy na serce człowieka, a nie na przynależność do takiej czy innej religii. Liczy się Miłość i Prawda, bo na tym też opierają się „wartości chrześcijańskie” zawarte w Ewangelii.

Kościół Katolicki podlega papieżowi, następcy św. Piotra, o którym Jezus mówi: „*Ty jesteś Piotr (czyli Skala) i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą*” – Mt 16,18. Bramy piekielne, czyli szatan (Zło) będzie więc atakować Kościół. I właśnie teraz to widać. Polska, w której Kościół Katolicki mieni się być ostoją katolicyzmu w Europie, ma rozbudowane struktury kościelne i największą ilość osób deklarujących przynależność do Kościoła - jest więc on najwrażliwszym obiektem do takich ataków. Niezawodnym środkiem atakującym są „*trzy pokusy szatańskie: mieć, móc i znaczyć*”, a rozpoznać działalność Złego można po jego atrybutach: kłamstwo i nienawiść. Objęcie w Polsce rządów przez PiS jest klasycznym działaniem Złego. Kampania wyborcza w 2015 roku oparta była na nienawiści i kłamstwie. Piszę o tym dużo w refleksjach z tego okresu np. „*Dlaczego nie zagłosuję na Andrzeja Dudę*” – str. 87; „*Dlaczego nie popieram PiS-u*” – str. 144. Największym kłamstwem jest popieranie przez Kościół władzy opartej na kłamstwie i nienawiści. A przecież Kościół ma głosić światu Ewangelię: Miłość i Prawdę. W Kościele też są podziały, ale dominują w nim zwolennicy wprowadzanej przez PiS „*dobrej zmiany*”. Tylko nadludzkie siły Zła mogły, w tak krótkim czasie, wyrządzić tyle szkody, jaką jest takie obniżenie moralności społeczeństwa, którego znaczna część (PiS prowadzi w sondażach) wierzy w „*dobrą zmianę*”, opartą na trzech pokusach szatańskich (Refleksja „*Dziwne zjawisko*” – str. 166). To, że za taką sytuacją stoi osobowe Zło, świadczy obniżenie autorytetu Kościoła, utworzonego przez Chrystusa.

Niestety do takiej sytuacji często przyczyniają się sami tzw. „*prawdziwi katolicy*” i niektórzy przedstawiciele Kościoła (Refleksja „*Więcej radości na fb*” – str. 174), a wykorzystują to „*odwieczni wrogowie*” Kościoła. Co zrobić, by sytuacja wróciła do normalności? Poruszam ten temat w refleksji „*Oni*” – str. 201. Potrzeba cudu, zmasowanej modlitwy z wiarą, przy zachowaniu polecenia Chrystusa: „*Miłujcie nieprzyjaciół waszych, módlcie się za tych, którzy was nienawidzą*” i trzeba przyjąć każdą „*wyboistą*” drogę, którą otrzymamy z Góry.

